

*mgr Zofia Węgrzyn*

Instytut Socjologii  
Uniwersytet Rzeszowski

## **Źródła nierówności społecznych i ich oddziaływanie na rynek pracy w świetle prac Zygmunta Baumana**

Niniejszy artykuł koncentruje się na poglądach socjologa Zygmunta Baumana dotyczących nierówności społecznych. W swoich pracach Bauman wymienia kilka źródeł nierówności społecznych. Ukazuje je zarysowując kontrast między epokami „twardej” i „płynnej” nowoczesności. Nierówności społeczne, zdaniem Baumana tworzone są w wyniku ustalania ładu społecznego, rozwoju gospodarczego oraz globalizacji. Podczas gdy w „twardej” nowoczesności ludzie bezrobotni byli rezerwową siłą gospodarki i gdy zaistniała potrzeba wracali do czynnego życia zawodowego, w epoce płynności urzeczywistniła się idea zbędności. Ludzie zbędni społecznie, zwani przez Baumana „ludźmi-odpadami”, nie mają do wykonania żadnego zadania, są wykluczeni z całości życia społecznego. Co więcej, gdy już raz znaleźli się w grupie wykluczonych, niemal niemożliwy jest ich powrót do pełnego funkcjonowania społecznego. Także rozwój gospodarczy wyklucza całe grupy osób. Coraz większą część prac przejmują maszyny i znów człowiek staje się zbędny. Na wzrost liczby wykluczonych ma również wpływ globalizacja. W zglobalizowanym świecie nastąpiło oderwanie kapitału, którego właścicielami są ponadnarodowe koncerny od władzy. Lokalne rządy państw nie mają wpływu na globalną gospodarkę. Skutkuje to tym, że politycy pozbawieni władzy nie są w stanie rozwiązać narastających problemów wynikających z nierówności (np.: ubóstwa, wzrostu przestępczości). Bauman wprowadza też nową kategorię wykluczonych nazwaną przez niego „stratami ubocznymi”. Ostatnim elementem w twórczości Baumana dotyczącym nierówności społecznych jest pogłębiająca się coraz bardziej polaryzacja bogactwa i ubóstwa.

### WPROWADZENIE

Współczesny świat, ze szczególnym uwzględnieniem społeczeństw państw wysoko rozwiniętych, promuje pewien kanon idei, które uważane są za najważniejsze. Są to wolność, zarówno w ujęciu indywidualnym, jak i społecznym, prawo do samookreślenia czy odpowiedzialność jednostki za własny los. Wśród nich na plan pierwszy wysuwa się idea równości, a w szczególności równości szans.

Warto podkreślić, że polityka równych szans jest jedną z trzech polityk horyzontalnych przyjętych przez Unię Europejską. Polityki horyzontalne to priorytetowe kierunki rozwoju społecznego i gospodarczego Unii Europejskiej. Każde działanie realizowane dzięki środkom unijnym jest weryfikowane pod względem zgodności z trzema podstawowymi politykami: zrównoważonym rozwojem, rozwojem społeczeństwa informacyjnego oraz właśnie równością szans [Szymańska, Zgierski, 2010, s. 11]. Głównym celem polityki równych szans sformułowanym w traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej jest walka z ubóstwem, dyskryminacją i wykluczeniem społecznym [*Wersje skonsolidowane Traktatu...*]. Wszystkie projekty współfinansowane ze środków unijnych muszą spełniać wyżej wymienione wymogi [Szymańska, Zgierski, 2010, s. 107–115]. Mogłoby się wydawać, że dzięki takiemu akcentowaniu równości szans w prawodawstwie unijnym oraz ciągłemu uświadamianiu tej idei społeczeństwu jesteśmy bliscy zrealizowania jej w praktyce.

Niestety, nic bardziej mylnego, współczesne społeczeństwo nadal jest pełne podziałów i nierówności. Badania socjologiczne, a także obserwacja rzeczywistości społecznej pozwalają wysnuć wnioski, że te podziały ciągle się pogłębiają [por. Kuta-Pałach, Malicki i in., 2011, s. 215–240]. Jest również coraz więcej sfer, w których pojawiają się nierówności społeczne. Ludzie nauki cały czas zastanawiają się nad tym problemem, prowadzone są badania z wykorzystaniem różnych metod. Do stworzenia ich dobrej koncepcji potrzebny jest głęboki namysł nad problemem. Aby postawić właściwą diagnozę i zacząć właściwie działać trzeba bowiem poznać przyczyny danego stanu rzeczy. Jedną z prób odpowiedzi na pytania dotyczące nierówności społecznych i skutków, jakie determinują, podejmuje w swoich tekstach Zygmunt Bauman. Koncepcja Baumana oparta jest na wnikliwych obserwacjach życia społecznego, które prowadzi przez całą swoją karierę naukową. Obejmuje wnioski, do których doszedł po kilkudziesięciu latach, obserwując zmiany, jakie zachodzą w społeczeństwie. Jego diagnoza jest diagnozą globalną, dotyczącą całego świata społecznego, jednak w różnym natężeniu i w różnym czasie.

Spróbujmy spojrzeć na problem nierówności społecznych z perspektywy prac Zygmunta Baumana. Kluczowym pytaniem, na które Bauman stara się znaleźć odpowiedź, jest źródło pochodzenia nierówności społecznych w obecnej fazie epoki nowoczesności. Próbuje też zastanowić się, jakie skutki dla człowieka niosą ze sobą nierówności, szczególnie w sferze pracy zarobkowej. I na koniec, czy jesteśmy w stanie przeciwdziałać nierównościom społecznym, a jeżeli tak, to w jaki sposób.

Styl tekstów Baumana bardziej można porównać do stylu publicystycznego niż naukowego. Oczywiście w swoich pracach odnosi się on do dorobku wielu współczesnych (ale nie tylko współczesnych) myślicieli, powołuje się na wyniki badań i analiz, sam jednak takowych nie prowadzi. Można go określić mianem obserwatora-interpretatora rzeczywistości społecznej. Jednak jego obserwacje i wnioski są niezwykle trafne. Warto też odnieść się do języka, jakiego używa.

Jest to język zbliżony do potocznego, co sprawia że lektura tekstów Baumana jest przyjemna, dostępna dla przeciętnego czytelnika, niebędącego przedstawicielem świata nauki. Bauman stworzył pewien aparat pojęciowy bazujący na „codziennych” słowach, nadając im inne znaczenie. Są to często sformułowania drastyczne, będące metaforą. Taki zabieg ma jednak spełnić konkretne zadanie. Takie szokujące dla przeciętnego czytelnika określenia, jak „ludzie-odpady”, mają na celu zwrócić uwagę na istotny problem społeczny, nie tylko dla naukowców, ale dla całego społeczeństwa. Oburzenie czytelnika ma być początkiem namysłu nad problemem i sposobami jego rozwiązania.

#### NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNE MIĘDZY NOWOCZESNOŚCIĄ A PONOWOCZESNOŚCIĄ

Bauman nakreśla problemy nierówności społecznych w kontekście dwóch różnych rzeczywistości: nowoczesności, którą jako epokę mamy już za sobą oraz ponowoczesności, w której żyjemy. W erze nowoczesnej, jak pisze Bauman, ludzie świadomi problemów wierzyli jednak w to, że dzięki rozwijającemu się postępowi są w stanie je rozwiązać, była to epoka nadziei i wiary we własne siły [Bauman, 2004, s. 29–33]. Powszechne było przekonanie o tym, że istniejące różnice społeczne da się zniwelować i stworzyć odpowiednie warunki do harmonijnego rozwoju ludzkości. Wszystko było odpowiednio określone, a przyszłość związana była z ciągłym, pozytywnym rozwojem. „To co z perspektywy czasu miano opisywać jako »narodziny nowoczesności«, było pędem do zastąpienia znanych, przebrzmiałych, zmurszałych, szybko gnijących, zwietrzałych, bezużytecznych »form zestalonych«, strukturami innymi, wykonanymi na obstalunek i solidnymi – liczone, że tym razem będą to struktury niewspółmierne przedniejszego gatunku: ciała stałe uznane za solidniejsze i bardziej godne zaufania od swoich skompromitowanych poprzedników, z tej racji, że zostały zbudowane z myślą o konkretnym celu i zaprojektowane tak, by okazały się odporne na kapryśne zrządzenia historii, a nawet na wszelkie przyszłe przygodności losu” [Bauman, 2012, s. 37–38]. Celem nowoczesności było więc stworzenie takiego świata, który nie będzie już potrzebował zmian. Epokę tę nazywa Bauman również „twardą” fazą nowoczesności. Celem było osiągnięcie stabilności i niezachwiania. „Celem wysiłku był stan spoczynku, celem ciężkiej pracy zaś czas wolny” [Bauman, 2012, s. 39]. Nadrzędne wartości wolności, równości i braterstwa traktowane były jako nierozzerwalny i możliwy do osiągnięcia kanon.

Epoka ponowoczesna, w której według Baumana obecnie żyjemy, jest zaprzeczeniem tego wszystkiego w co ludzkość wierzyła w epoce nowoczesności. Ponowoczesność jest całkowitym odrzuceniem logiki nowoczesności. Aby lepiej określić obecną epokę dziejów ludzkości ukuł dla niej nową nazwę: „płynna nowoczesność”. „Płynna nowoczesność” to termin, który ma określić klimat

obecnych czasów. Na plan pierwszy wysuwają się tu takie elementy jak mobilność i zdolność akceptowania szybkich zmian. Nie ma nic stałego, płynne formy społeczne niełatwo powstrzymać, ale też nie można ich na długo utrzymać w jednym kształcie [Bauman, 2006, s. 6]. „Płynność” jest cechą, która wpłynęła na każdy aspekt życia ludzi, także na rynek pracy. „By udowodnić swą wartość rynkową, trzeba się wykazać elastycznością, gotowością reagowania na każde wezwanie i zaczynania wszystkiego od nowa” [Bauman, Tester, 2003, s. 117].

Ponowoczesność, czy jak wolałby Bauman, „płynna nowoczesność”, mimo cechujących ją szybkich zmian i relatywizmu nie jest wolna od istnienia nierówności społecznych. Mało tego, dopiero ona stworzyła tak wyraźne różnice społeczne, doprowadzając do całkowitego wykluczenia pewnych osób i grup społecznych. Wykluczenie, jako najbardziej drastyczna forma nierówności, istniało oczywiście we wcześniejszych epokach. Jednak, jak podkreśla Bauman, dopiero w ponowoczesności osoby wykluczone nie mają do spełnienia właściwie żadnej roli społecznej, są osobami zbędnymi. Do tego wykluczenie, jakiemu zostali poddani jest wykluczeniem całkowitym, dotyczy wszystkich płaszczyzn aktywności (społecznej, politycznej, ekonomicznej), bez możliwości powrotu do uczestniczenia w życiu społecznym.

Zygmunt Bauman w książce „Życie na przemiał” wydanej w 2004 roku analizuje źródła nierówności społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem wykluczenia jako skrajnej formy nierówności. Próbuje pokazać również mechanizmy prowadzące do wykluczenia. Według Baumana wykluczenie odbywało się na przestrzeni dziejów w trzech formach, dotyczących różnych płaszczyzn życia społecznego.

#### USTALANIE ŁADU SPOŁECZNEGO JAKO MECHANIZM PROWADZĄCY DO WYKLUCZENIA

Pierwszy mechanizm wykluczenia urzeczywistnia się podczas ustalania ładu społecznego – tzw. projektowania. Każda epoka ma idee, które mają porządkować życie danego społeczeństwa. Ale zaczynają one nabierać społecznego znaczenia dopiero gdy wywierają wpływ na rzeczywistość społeczną. By pokazać różnice między tym „jak było” a tym „jak jest teraz” Bauman po raz kolejny buduje porównanie minionej epoki nowoczesności z czasami ponowoczesnymi. Pokolenie urodzone w „nowym lepszym” świecie płynnej nowoczesności, jak obrazowo nazywa Bauman epokę ponowoczesną, napotyka problemy, z którymi wcześniejsze pokolenia nie musiały sobie radzić lub dotykały je one w mniejszym stopniu bądź w innym kontekście. Ludzie urodzeni w ponowoczesności, nazywani pokoleniem X, żyją w ciągłym strachu, napięciu i niepewności. Podobny strach dotyczył pokolenia nowoczesności, ale wtedy diagnozowano, że odpowiada za nie widmo bezrobocia, a zwłaszcza brak perspektyw na znalezie-

nie pracy przez osoby wchodzące na rynek pracy po raz pierwszy. W nowoczesności problem ten nie był jednak tak bezwzględny. Już samo słowo „bezrobocie” zawiera w sobie niejako podpowiedź rozwiązania tegoż problemu. Przedrostek „bez-” sugeruje brak. Ale jest to anomalia, którą łatwo naprawić – wystarczy wyeliminować ten brak poprzez danie ludziom pracy [Bauman, 2004, s. 23]. Słowo „bezrobocie” z samej swojej natury opisuje coś tymczasowego i przejściowego. W tym ujęciu bezrobotni są potrzebni, bo „społeczeństwo wytwórców”, jakim było społeczeństwo nowoczesne, ciągle potrzebuje siły roboczej. Gospodarka przechodząc różne fazy, czasem potrzebuje mniej „rąk do pracy” – jak w czasie kryzysu, innym razem potrzeba więcej robotników. Bezrobotni są więc czekającą, potrzebną rezerwą „armii pracy”. W dobie nowoczesności dążono do zrealizowania idei pełnego zatrudnienia, a nawet więcej – wierzone, że uda się ją zrealizować.

Jakże odmienna na tym tle wydaje się idea „zbędności”, która pojawiła się w epoce ponowoczesnej. Ludzie pozostający bez pracy, mimo że pozornie znajdują się w analogicznej sytuacji jak ich poprzednicy, w myśl idei „zbędności” nie są grupą społeczną konieczną do funkcjonowania społeczeństwa. W słowie „zbędność” brak sugestii, że taki stan rzeczy jest odstępstwem od normy, które łatwo naprawić. Bauman pisze wprost: „Zbędność zakłada trwałość i naturalność takiego stanu. (...) Być zbędnym znaczy być nadliczbowym, niepotrzebnym, bezużytecznym – niezależnie od tego, jaki rodzaj potrzeb i użytków określa standard użyteczności i nieodzowności. Inni cię nie potrzebują, poradzą sobie równie dobrze – a nawet lepiej – bez ciebie. (...) Uznać kogoś za zbędnego znaczy wyrzucić go dlatego, że przeznaczony jest do wyrzucenia. (...) Zbędność dzieli swe pole znaczeniowe z takimi słowami jak »odrzuć«, »wyrzutki«, »śmieci« – krótko mówiąc odpady” [Bauman, 2004, s. 25].

Właśnie na tym polega różnica. W społeczeństwie producentów, jakie istniało w epoce nowoczesności, los bezrobotnych był godny pożałowania, ale wciąż zachowywali oni swoje miejsce w strukturze społecznej. W społeczeństwie konsumentów, jakim się staliśmy, jedyna pewność jaka jest, to pewność wykluczenia. I chociaż mechanizmy te działają na naszych oczach, nie potrafimy im zapobiec. Nie wiemy też, jak przywrócić ludzi spisanych na straty, „ludzi na przemiał” do społeczności – nie wiemy nawet, czy jest to możliwe.

Paradoksalnie jednak „ludzie-odpady” są nieodzowni, bo pomagają określić oraz utrzymać granice społeczne. Poprzez strach przed zostaniem „odpadem” pełnoprawni członkowie społeczności generują w sobie jeszcze większą moc do pracy i do konsumowania. Nie jesteśmy w stanie wyeliminować problemu „ludzi-odpadów”, z jednego prostego powodu. Są oni pozostałością procesu produkcyjnego, bo przecież podczas każdej produkcji poza gotowym towarem pozostają także zbędne śmieci. Bauman idzie nawet krok dalej mówiąc, że odpady są jakby „otulina” produktu, trzeba ją zdjąć, by móc go używać. Są niepotrzebni, ale nie można ich wyeliminować [Bauman, 2004, s. 39–41].

## POSTĘP GOSPODARCZY I JEGO WPLYW NA WYKLUCZENIE SPOŁECZNE

Drugie zjawisko generujące nierówności, a w rezultacie wykluczenie, to postęp gospodarczy. Istotę epoki nowoczesnej i jej pędu do rozwoju gospodarczego stanowiło przekonanie, że każda ludzka nędza jest uleczalna, należy tylko odkryć i wcielić w życie odpowiednie rozwiązania. Wierzono, że siłę i bogactwo narodów mierzy się siłą produkcyjną oraz mocą bojową. W tym czasie zaczęto dopiero zauważać problem przeludnienia, ale dotyczył on wtedy tylko pewnych obszarów – tych najbardziej rozwiniętych. Istniały na ziemi miejsca, które były w stanie przyjąć nadwyżkę ludności. Epoka nowoczesna była od początku czasem wielkich migracji, były one sposobem na zachowanie równowagi społeczno-gospodarczej w obszarach rozwiniętych. Nadwyżka ludzi wędrowała po świecie, by móc znaleźć swoje miejsce gdzie indziej, zostać gdzie indziej zagospodarowana. Na ogół kierunki takich wędrówek wiodły z krajów lepiej rozwiniętych do obszarów rozwiniętych słabiej. Bauman rozumie te procesy w jeszcze inny sposób. Imigranci to ludzie z „nadwyżki” wyprodukowanej we władnym kraju, zagrażający jego równowadze społeczno-gospodarczej. Miejsca migracji to nic innego jak „wysypiska śmieci” dla „ludzi-odpadów” wytwarzanych w coraz większej liczbie przez postęp gospodarczy.

„W nowoczesnym społeczeństwie producentów nadwyżką stają się ludzie, których pracy nie da się wykorzystać z pożytkiem, bo wszystkie dobra, mające zaspokoić istniejące i potencjalne potrzeby, da się wyprodukować bez ich pomocy – korzystniej i ekonomiczniej” [Bauman, 2004, s. 66]. Natomiast w społeczeństwie konsumentów takie osoby są „wybrakowanymi konsumentami”. Ludzie ci nie posiadają wystarczającej ilości pieniędzy, by zwiększyć chłonność rynku konsumenckiego. Stwarza to zagrożenie oraz dodatkowo generuje koszty utrzymania takich osób przez pracującą część społeczeństwa. Wykluczeni z konsumpcji znajdują się w sytuacji bez wyjścia. Nie mogą dostosować się do aprobowanych wymogów życia konsumenckiego ze względu na brak środków, ale gdy jawnie nie przestrzegają jego praw, to stają się wrogami, traktowanymi niemal jak przestępcy. Jest to tendencja sprowadzająca się do „kryminalizacji biedy” czyli eskalacji surowości wyroków więzienia, w odniesieniu do wykluczonych ludzi – odpadów. Zdaniem Baumana jest to strategia mająca jako ukryty cel zamknięcie gdzieś nadmiaru „ludzi-odpadów”, traktowanie więzienia jako kolejnego „śmieтника”, gdy w przeludnionym świecie trudno jest znaleźć miejsca do kolejnych migracji. Konsekwencją tej kryminalizacji jest jednak wzrost przestępczości. Z tym zjawiskiem bezpośrednio wiąże się polityka „dangeryzacji”, czyli umiejętności wywołania poczucia zagrożenia wśród obywateli i powiązanie z tym wizerunku „obcego-wykolejeńca”, który ma podobno zagrażać bezpieczeństwu państwa, społeczeństwa, jednostek. Do roli kozła ofiarnego w tym przypadku najlepiej nadają się emigranci, którzy „wydzielają woń wysypiska śmieci”, są więc najlepszym obiektem ataku [Bauman, 2004, s. 63–65].

## GLOBALIZACJA A WYKLUCZENIE

Trzecim wymienianym przez Baumana zjawiskiem mającym największy wpływ na tworzenie nierówności jest globalizacja. Produkcja osób zbytecznych, których praca stała się niepotrzebna, jest bezpośrednim skutkiem globalizacji. Cechą tego rodzaju marginalizacji jest również szybkie wykluczenie „ludzi-odpadów” z obszaru komunikacji społecznej.

Dodatkowo w świecie ponowoczesnym dotarliśmy do momentu, gdzie kanały migracyjne odprowadzające nadwyżkę ludności ulegają zatkaniu. Brak jest miejsc gdzie można „wysłać” wytworzone zbędne jednostki. Co więcej, zaczęła się ogromna fala migracji z państw rozwijających się do państw wysoko rozwiniętych, które dla uchodźców i emigrantów na tle ekonomicznym zdają się być rajem. W procesie globalizacji największą „grupę ludzi na przemiał” stanowią uchodźcy, emigranci, wysiedleńcy. Bauman w odróżnieniu od „ludzi-odpadów” wytworzonych w procesie rozwoju gospodarczego, nazywa ich „ludźmi-wyrzutkami”. Są oni oczywiście obciążeniem dla państwa i systemu, ale pełnią trzy dodatkowe, wydawałoby się niezbędne funkcje. Pierwsza jest analogiczna do funkcji „ludzi-odpadów”, mianowicie trzymanie w ryzach społeczeństwa konsumentów poprzez strach przed „obcymi”. Po drugie, ci „obcy” stanowią także pewien kontrast dla społeczności konsumentów i dzięki temu kontrastowi „konsumentów” zauważają podobieństwa między sobą, tworzą bardziej homogeniczną wspólnotę. Ma to jednak swoją cenę, którą – niestety – płacą „ludzie na przemiał”. „W społecznościach takich odczucie »nas« jako wspólnoty opiera się często na złudzeniu równości, umocnionym monotonią podobieństwa wszystkich ludzi w zasięgu wzroku. Poczucie bezpieczeństwa ulega zamięnieniu przy braku sąsiadów, którzy myślą, postępują i wyglądają inaczej. Jednorodność rodzi konformizm, a konformizm i nietolerancja to dwie strony tej samej monety. W miejscowości, której mieszkańcy tworzą homogeniczną wspólnotę, bardzo trudno wykształcić cechy charakteru i umiejętności niezbędne, by radzić sobie z ludzką odmiennością i stawiać czoło niepewności, a przy braku takiego przygotowania bardzo łatwo można zacząć się lękać obcego jedynie dlatego, że jest kimś innym być może dziwnym i odmiennym, lecz przede wszystkim nieznanym; kimś, kogo niełatwo zrozumieć, kto nie daje się w pełni pojąć, kto jest nieprzewidywalny”. Trzecia funkcja to sprzątanie po konsumentach. Uchodźcy uwalniają członków społeczeństwa konsumentów od odpadków z ich konsumencjkiego stołu, są swoistego rodzaju czyścicielami [Bauman, 2004, s. 105–110].

## STRATY UBOCZNE – NOWE OBLICZE NIERÓWNOŚCI

W 2012 roku Zygmunt Bauman wydał książkę, którą można uznać za kontynuację „Życia na przemiał” z 2004 roku. Jest to pozycja „Straty uboczne. Nierówności społeczne w epoce globalizacji”. Wprowadza w niej kolejne „orygi-

nalne” określenie związane z osobami i grupami wykluczonymi. Termin „straty uboczne” zaczerpnął Bauman z terminologii wojskowej. Oznacza on tam „niezamierzone, niezaplanowane [...] skutki, które w każdym przypadku stanowią szkody, straty i zniszczenia” [Bauman, 2012, s. 11]. Są one uznane za „uboczne” z dwóch powodów: albo rzeczywiście nie można ich było przewidzieć, albo ich ranga jest zbyt mała, by zajmować się zapobieganiem im. Społeczne „straty uboczne” to ludzie wykluczeni w ramach różnych działań w przestrzeni społecznej. Są oni wykluczani niejako mimochodem, z założeniem, że nie było innego wyjścia, że wybrano „mniejsze zło”. Człowiek zostaje zaliczony do „strat ubocznych” w wyniku „nastawionej na zysk, nieskoordynowanej i niekontrolowanej globalizacji” [Bauman, 2012, s. 10].

Zbędni – „ludzie-odpady”, o których pisał Bauman w „Życiu na przemiał”, stali się „stratami ubocznymi”. Bauman określa tych „zbędnych” jako biednych, bezrobotnych bądź pracujących tylko dorywczo, jednak w każdym kolejnym rozdziale książki grupę tę uszczegóławia i uściśla, adekwatnie do analizowanych obszarów „strat ubocznych”. Te zaś w różnych krajach bogatego Zachodu bywają różne – czarnoskóra większość mieszkańców Nowego Orleanu, afrykańscy imigranci we Włoszech, Turcy w Niemczech, Tunezyjczycy we Francji, Polacy w Irlandii, Ukraińcy w Polsce. Można też na ten problem spojrzeć z innej perspektywy, wtedy „stratami ubocznymi” będzie cała uboga ludność obu półkul w odniesieniu sytyj i zasobnej części ludzkości.

Upowszechnienie się pojęcia „strat ubocznych” jest kolejnym krokiem w drodze do usprawiedliwiania nierówności. W nowoczesności zakładano, że stan nierówności jest przejściowy, że dzięki postępowi uda się go przezwyciężyć. W ponowoczesności w przypadku „ludzi-odpadów” tłumaczono ich istnienie jako elementów zbędnych, ale w pewnym sensie potrzebnych systemowi społecznemu (sprzyjają utrwalaniu granic grup społecznych, „sprzątają” po konsumentach). W przypadku ludzi określanych mianem „strat ubocznych” są oni nieodpowiedzialnymi poszkodowanymi, ale na tyle nieistotnymi, że nie myśli się o pomocy dla nich.

## POLARYZACJA SZANS I NIERÓWNOŚCI

Bauman zwraca także uwagę na to, że „myślenie w kategoriach strat ubocznych milcząco zakłada uprzednio istniejącą nierówność szans i praw, przy jednoczesnym przyjęciu a priori nierównomiernego podziału kosztów podjęcia (bądź wstrzymania się) od działań” [Bauman, 2012, s. 11]. W praktyce wygląda to tak, że zajmowanie najniższych szczebli drabiny społecznej, chociażby ze względu na ubóstwo, naraża na stanie się „stratą uboczną” w wyniku działania człowieka lub klęski żywiołowej. Przykładowo, kiedy w Nowy Orlean w 2005 roku uderzył huragan Katrina, mimo wczesnego ostrzeżenia mieszkańców i wy-

starczającej ilości czasu na ewakuację część osób nie zdołała uciec. Byli to przede wszystkim ludzie biedni [Gonzales, 2005]. Bauman analizując tę sytuację pisze, że stało się tak z dwóch powodów. Po pierwsze ludzie ci byli na tyle niezamożni, że nie posiadali środków, by kupić bilet lotniczy i uciec lub by wyjechać i zatrzymać się w motelu w bezpiecznej odległości od miejsca katastrofy. Po drugie żywiol zagrażał całemu dobytкови ich życia, nie chcieli go zostawić, postanawiając uratować co się da. Ludzie zamożniejsi mogli bez tego lęku opuścić swoje domy, przecież były one ubezpieczone i w razie strat będzie należała im się rekompensata. Huragan we wszystkich uderzył z taką samą siłą, ale już dotyczące ludzi konsekwencje były uzależnione od ich stanu posiadania. Jak wynika z powyższego przykładu niebezpieczeństwo zagraża głównie biednym, to bycie biednym jest niebezpieczne. „Wśród ofiar klęski żywiołowej najbardziej poszkodowaną grupę stanowili ludzie, którzy na długo przed atakiem Katriny byli już wyrzutkami społeczeństwa i odpadami modernizacji, ofiarami porządku publicznego i postępu gospodarczego” [Bauman, 2012, s. 13].

Jak, zdaniem Baumana, doszło do takiej polaryzacji nierówności i szans? Źródeł tej sytuacji upatruje on w oderwaniu kapitału od realnej władzy i zamiany „narzędzia” sprawowania władzy. W społeczeństwie nowoczesnym władza i kapitał funkcjonowały razem w obrębie państw. Bauman uważa, że ukoronowaniem fazy „twardej” nowoczesności było „zespolenie wspólnoty międzyludzkiej” do poziomu państw. Społeczeństwo wytwórców stworzyło „państwo socjalne”, które miało za zadanie danie jednostkom wspólnotowego ubezpieczenia od niepowodzeń i ich skutków. Fabrykanci uznali za zyskowne utrzymywanie opieki nad „rezerwową siłą roboczą”. W płynnej nowoczesności nastąpiła emancypacja kapitału od państwa, a tym samym od władzy. W społeczeństwie konsumentów kapitał nie jest już „przypisany” do jednego miejsca. Aby optymalizować zyski przedsiębiorcy mogą przenieść swój interes w miejsce, gdzie koszty pracy są niższe, nie troszcząc się o tych, którzy przez tę zmianę tracą pracę. Przykładem takich praktyk jest przenoszenie produkcji przez niemieckie firmy produkujące samochody coraz bardziej na wschód [<http://rf-news.de>]. Rynek stał się globalny, natomiast rozwiązywanie problemów nierówności nadal leży w gestii lokalnych rządów i samorządów.

Kapitał nie jest już narzędziem władzy, panowanie nad społecznościami ma ten kto panuje nad zagrożeniem. Dzisiejsza władza polega na manipulowaniu poczuciem braku bezpieczeństwa. I mimo że każdy pada ofiarą niepewności, to ci, którzy znajdują się „blisko źródeł niepewności”, mają władzę nad innymi. Jednak te grupy, czy kategorie społeczne, które ze względu na swoją sytuację (ubóstwo, niepełnosprawność) mają ograniczony wybór lub całkowicie są go pozbawieni, nie mają szans z przeciwnikami, którzy są mobilni, elastyczni i cieszą się swobodą wyboru. „Jest to starcie między elastycznymi a uwiązanymi. Elastyczne są te grupy, które rozporządzają szerokim wyborem i dla uwiązanych

w rutynie stanowią źródło nieustającego, paraliżującego poczucia zagrożenia, a więc i dominującego doznania niepewności. Przy tym elastyczni nie muszą możliwych ruchów i reakcji grup uwiązanych zaliczyć do rzędu zagrożeń ich własnej pozycji i jej perspektyw” [Bauman, 2012, s. 51].

Niepewność, którą w epoce nowoczesności uważano za stan przejściowy i możliwy do przezwyciężenia, stała się wszechobecnym, przykrym i nieusuwalnym elementem ponowoczesności. Mimo wysiłków lokalnych rządów mających doprowadzić do niwelowania nierówności, ich polaryzacja postępuje coraz bardziej. Bauman przytacza tezę z książki „The New Geography of Global Income Inequality” („Nowa geografia globalnych nierówności zarobkowych”) mówiącą o tendencji zmniejszania się nierówności między narodami, ale pogłębiania się ich wewnątrz narodów [por. Firebaugh, 2003]. W warunkach globalnego rynku wzrost kapitału nie przekłada się na zmniejszenie nierówności. Jest wręcz przeciwnie, globalna deregulacja przepływu kapitałowego jest głównym czynnikiem bogacenia się bogatych i ubożenia biednych. Wymownym przykładem potwierdzającym powyższe rozważania są Indie. Kraj ten wskazywany jest jako najlepszy przykład rozwoju gospodarczego i wykorzystania kapitału ludzkiego. Wystarczy przytoczyć takie dane jak wzrost PKB w 2012 roku, który wyniósł dla tego kraju 6,8% [Langalis, 2012, s. 6]. Jednak wewnątrz społeczeństwa pogłębiają się ogromne nierówności i polaryzacja środków, a co za tym idzie – szans. Niewiele ponad 100 indyjskich miliardów jest „przeciwwagą” dla ponad 220 milionów ludzi zmuszonych żyć za mniej niż dolara dziennie. 42,5% dzieci poniżej 5. roku życia jest niedożywionych [Gentleman, 2009]. Problem ubóstwa i niedożywienia nie tylko utrzymuje się w krajach, w których był problemem od zawsze, ale wraca do społeczeństw, w których wydawałoby się został już usunięty. Przykładem może być coroczny wzrost dzieci kwalifikowanych do programu dożywiania w szkołach w Wielkiej Brytanii. Program ten ma za zadanie łagodzenie skutków niedożywienia wywołanego ubóstwem [Curtis, Elliott, 2009].

Katalog następstw nierówności społecznych jest długi. W społeczeństwach rozwiniętych, ale jednocześnie o największym na świecie poziomie nierówności, takich jak USA, czy Wielka Brytania częstość występowania chorób psychicznych jest trzykrotnie większa niż w krajach usytuowanych na końcu skali nierówności, przykładami są tu Japonia, Hiszpania, czy Włochy. Dane przytaczane przez Baumana, pokazują, że tendencje tych państw są podobne w przypadku liczby więźniów, występowania otyłości, ciężast nastolatki, zabójstw, śmiertelności niemowląt [Bauman, 2012, s. 46–47]. Uderzające jest również to, że mimo wprowadzonych programów i ponoszonych wydatków na walkę z powyższymi patologiami nie widać konkretnych rezultatów. Mimo że powyższe stwierdzenia oparte są na danych statystycznych, czyli wartościach sumarycznych, średnich i ich korelacjach, co nie pozwala wnioskować o związkach przyczynowych, to

i tak pobudzają one wyobraźnię. Są one wyraźnym sygnałem alarmowym mającym pobudzić do szukania nowych sposobów na niwelowanie nierówności społecznych.

## NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNE NA RYNKU PRACY

Zasobem, który wykorzystuje rynek, jest dziś nie tylko oferowana siła robocza, ale jej cechy, także te najbardziej osobiste, mogące posłużyć realizacji celu. W warunkach radykalizacji gry rynkowej nastąpiła niepewność. Pracownicy rutynowi, wytworzeni w czasach nowoczesności, stali się zbędni. Większość prac fizycznych wykonują maszyny [Tacik, 2012, s. 97]. W książce „Zindywidualizowane społeczeństwo” Bauman [2008, s. 118] pisze, opierając się na danych statystycznych, że od 1970 roku postęp gospodarczy likwiduje więcej miejsc pracy niż ich tworzy. Nie tylko spada prestiż i niepewność wśród osób, które wykonują niewykwalifikowane prace fizyczne, pozostali pracownicy mający teoretycznie lepszą sytuację rynkową, nie zmienia wiele pod względem jakościowym. „Niepewność co do rynku pracy stała się niezbędnym elementem płynnego kapitalizmu, codziennością, której się nie krytykuje – tak bardzo stała się naturalna”. Obecnie w zasadzie żaden „zasób” nie gwarantuje jednostce pewności zatrudnienia. Receptą ma więc być zdobywanie coraz to nowych i lepszych, zasobów, umiejętności i doświadczeń. Niestety, ten permanentny wysiłek nie gwarantuje sukcesu. „Bezrobocie przybrało wszak wymiar »strukturalny«, to znaczy, przeistoczyło się w naturalny i niepoddawany krytyce element rzeczywistości” [Tacik, 2012, s. 98]. Jednocześnie posiadanie zatrudnienia przedstawia się jako odstępstwo od normy, szczęście dostępne nielicznym. W związku z tym zadowolenie się jakkolwiek pracą staje się oczywistością. W rezultacie ludzie epoki „płynnej nowoczesności” przechodzą przez życie w atmosferze chaosu i niepewności. Bardziej niż realnych zagrożeń obawiają się tych potencjalnych. Optymizmem nie napawają doniesienia środków masowego przekazu, jak i obliczenia ekspertów, takie jak to Hansa Petera Martina i Haralda Schumanna – ekspertów ekonomicznych gazety „Der Spiegel”, którzy obliczyli, że jeżeli obecne trendy utrzymają się bez osłabienia, to 20% potencjalnej siły roboczej wystarczy do utrzymania światowej gospodarki „na chodzie”. Oznacza to, że pozostałe 80% populacji stanie się ekonomicznie zbędna [Bauman, 1999].

„Przyczyny wykluczenia mogą być rozmaite, ale jego skutki są na ogół podobne. Ludzie wykluczeni, pozbawieni niezbędnej do społecznego przetrwania wiary w siebie i poczucia własnej wartości, stając przed dramatycznym zadaniem zdobycia środków potrzebnych do przetrwania biologicznego, nie mają powodu, aby kontemplować, rozważać subtelne różnice z cierpieniem „z rozdzielnika” i niedolą „mimo woli”. Można łatwo zrozumieć, że czują się odrzucony, sfrustrowani, gniewni, że dyszą żądzą odwetu i marzą o zemście, choć

poznawszy daremność oporu, pogodzeni z opinią o swojej niższości z trudem znajdują sposób, by przekuć swoje uczucia w efektywne działanie” [Bauman, 2004, s. 64]. Jednak wydarzenia ostatnich lat pokazują, że pogodzenie się z losem i zapamiętywanie nad negatywnymi uczuciami „ludzi na przemiał” jest jednorazowe i ostateczne. Wykluczeni ze społeczeństwa konsumpcyjnego imigranci wzniesili w 2005 roku zamieszki na ogromną skalę. Kolejnym przykładem są rozruchy mające miejsce w sierpniu 2011 roku w Londynie. Bauman komentując je napisał: „Nie są to zamieszki spowodowane głodem, czy brakiem chleba. To są rozruchy wybrakowanych i zdyskwalifikowanych konsumentów” [Bauman, 2011].

Analizując teksty Zygmunta Baumana pod kątem występowania w nich tematyki nierówności społecznych można stwierdzić, że problematyką tą zajmuje się on od co najmniej dwóch dekad. Swoje tezy dotyczące tego tematu stale poszerza i aktualizuje dostosowując je do zmian w społeczeństwie. Wyodrębnione przez niego główne powody powstawania nierówności w społeczeństwie epoki płynnej nowoczesności (ustalenie ładu społecznego, postęp gospodarczy i globalizacja, oderwanie kapitału od władzy) są bazą, do której dodaje kolejne elementy. Najnowszym rysem jego namysłu nad tym tematem jest stworzenie koncepcji „strat ubocznych”. Skutki nierówności, o których pisze, poparte są wnioskami z badań i dostępnych danych statystycznych. Czy jednak Bauman jest tylko obserwatorem i myślicielem, który stawia diagnozę współczesności? W jego tekstach można wyodrębnić pewne pomysły na rozwiązanie problemów nierówności. Skoro jednym ze źródeł nierówności jest oderwanie kapitału od władzy, Bauman proponuje zastanowić się, jak można je na powrót połączyć. Oczywiście niemożliwy jest powrót zglobalizowanego rynku do rynków państwowych, by „państwa socjalne” mogły efektywnie zająć się problemami ludzi wykluczonych. Trzeba więc zastanowić się, jakie globalne organizacje mogą przejąć funkcję takich państw, bo tylko działanie z poziomu globalnego ma szansę na powodzenie. „Podejrzewam, że na ową »socjalną planetę« nie przeniosą nas państwa terytorialne, lecz ponadterytorialne, kosmopolityczne, pozarządowe organizacje i stowarzyszenia, które docierają wprost do potrzebujących z pominięciem i bez ingerencji »suwerennych« samorządów lokalnych” [Bauman, 2012, s. 34].

## ZAKOŃCZENIE

Powyższe rozwiązanie podsunęte przez Baumana jest jednym z niewielu. Wydaje się, że ma on inną strategię wobec czytelnika. Problemy, które zauważa w społeczeństwie płynnej nowoczesności, celowo ukazuje od najbardziej drastycznej strony. Przykłady, jakie wybiera na poparcie swoich tez są dosadne. Także metafory, których używa, mają za zadanie „rozdrażnić” czytelnika (na przykład „ludzie-śmieci”, „ludzie-odpady”). Ma to na celu wywołanie w czytelniku szoku, oburzenia. Trudno czytelnikowi pozostać na nie obojętnym. Jest to

dosyć przewrotna forma zwrócenia uwagi na istotne problemy społeczne i wywołania namysłu nad nimi.

Rozważania Zygmunta Baumana, nie tylko te w kwestii nierówności społecznych, mają bardzo negatywny wydźwięk. Jednak wszechobecny pesymizm widoczny w jego twórczości można uznać za kolejną strategię. Bo oprócz namysłu nad problemem wywołuje on u czytającego chęć sprzeciwu, chęć znalezienia argumentów przeciwko tak pesymistycznej wizji, w końcu chęć przeciwdziałania jej.

Ostatnia strategia, którą wobec swoich czytelników stosuje Zygmunt Bauman, to strategia pytań. Teksty jego autorstwa są nimi przesycone. Więcej zadaje pytań niż daje odpowiedzi. Ma to na celu zmusić nas czytelników do namysłu i do rozpoczęcia z nim polemiki.

#### LITERATURA

- Bauman Z., 1999, *In Search of Politics*, Polity Press, Cambridge.
- Bauman Z., Tester K., 2003, *O pożytkach z wątpliwości. Rozmowy z Zygmuntem Baumanem*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Bauman Z., 2004, *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bauman Z., 2006, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bauman Z., 2008, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Bauman Z., 2011, *O zamieszkach londyńskich, czyli konsumeryzm zbiera swoje owoce*, „Social Europe Journal”, 09.08.
- Bauman Z., 2012, *Straty uboczne. Nierówności społeczne w epoce globalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Curtis P., Elliott L., 2009, *Gap between Rich and Poor Widest since 60s*, „Guardian”, 8 maja.
- Firebaugh G., 2003, *New Geography of Global Income Inequality*, Harvard University Press, Cambridge.
- Gentleman And Want*, „Guardian”, 12 maja.
- Gonzales D., 2005, *From Margins of Society to Centre of the Tragedy*, „New York Times”, 2 września.
- Kuta-Pałach M., Malicki K., Pokrzywa M., Wilk S., 2011, *Wykluczenie społeczne i ubóstwo w województwie podkarpackim*, Rzeszów.
- Łangalis M., 2012, *Ranking najbardziej dynamicznie rozwijających się gospodarek na świecie*, Instytut Globalizacji, Gliwice.
- Szymańska J., Zgierski J., 2010, *Co warto wiedzieć o politykach horyzontalnych w PO KL. Poradnik*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.
- Tacik P., 2012, *Socjologia Zygmunta Baumana*, Wydawnictwo naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Wersje skonsolidowane Traktatu o Unii Europejskiej i Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE 2010 C 83.

*Streszczenie*

W artykule zostały przedstawione poglądy socjologa Zygmunta Baumana na temat nierówności społecznych. W swoich pracach Bauman wymienia kilka źródeł nierówności społecznych. Bazuje na kontraście pomiędzy „twardą” i „płynną” fazą nowoczesności. Według Bauman nierówności społeczne wynikają z trzech zjawisk: tworzenia ładu społecznego, rozwoju gospodarczego i globalizacji. W „twardej” nowoczesności bezrobotni byli siłą rezerwą dla gospodarki. W dobie „płynnej” nowoczesności urzeczywistniła się idea zbędności. Co więcej, znalezienie się w sytuacji wykluczenia niemal całkowicie uniemożliwia powrót do pełnego funkcjonowania w społeczeństwie. Bauman nazywa osoby wykluczonych „ludźmi-odpadami”. Wzrost gospodarczy również znacznie przyczynił się do wykluczania całych grup osób. Większość prac przejmują maszyny, a ludzie stają się zbędni. Na wzrost liczby osób wykluczonych ma wpływ także zjawisko globalizacji. W zglobalizowanym świecie, nastąpiło oderwanie władzy od kapitału. Lokalne samorządy nie mają wpływu na gospodarkę światową. Efektem jest to, że politycy nie są w stanie rozwiązać narastających problemów nierówności (np. ubóstwo, wzrost przestępczości). Bauman wprowadza również nową kategorię wykluczonych nazwaną przez niego „stratami ubocznymi”. Ostatnim elementem w twórczości Baumana dotyczącym nierówności społecznych jest pogłębiająca się coraz bardziej polaryzacja bogactwa i ubóstwa.

**Sources of social inequality and its effects on the labour market  
in works of Zygmunt Bauman**

*Summary*

This article focuses on the views of the sociologist Zygmunt Bauman on social inequalities. In his works, Bauman lists several sources of social inequality. He shows the contrast between „solid” and „liquid” modernity. Social inequalities are created, according to Bauman, by establishing social order, economic development and globalization. In the „solid” modernity unemployed were reserve force for the economy. In the era of “liquid” modernity became the idea of redundancy. What's more, once you were among the excluded, it is almost impossible to return to full social functioning. Bauman called excluded people “wasted-lives”. An economic growth also excludes whole groups of people. Most of the work take over machines, and people become redundant. The increase of excluded people is also affected by globalization. In a globalized world, there has been a separation of money and power. Local governments have no impact on the global economy. The effect is that politicians are not able to solve the growing problems of inequality (eg, poverty, increased crime). Bauman is also introducing a new category of excluded: „collateral damage”. The final element is increasingly deepening polarization of wealth and poverty.